

Bardzo precyzyjna ochrona

O tym, jak doradcy pomagają rolnikom w podejmowaniu decyzji dotyczących upraw, do czego służą stacje meteo, o monitoringu pól i sadów na Dolnym Śląsku, a także o tym, co to jest eDwIn, z dyrektorem Dolnośląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we Wrocławiu Markiem Tarnackim i jego zastępcą Andrzejem Znamirowskiem rozmawia Agnieszka Siegel.

Mamy wiosnę. Rolnicy wykonują zabiegi zwalczania chwastów w zbożach ozimych. Czy doradca może pomóc w podejmowaniu decyzji kluczowych w uprawach?

Marek Tarnacki: Zdecydowanie tak. Pomogą w tym trzy stacje meteorologiczne, które kupiliśmy. Uruchamiamy je na początku maja. A to oznacza, że będziemy przekazywać rolnikom informacje na temat czynników zagrażających uprawom. Na bieżąco i precyzyjnie. Pomiary każdej z tych stacji będą dostosowane do specyfiki upraw w danym miejscu. To element nowoczesnego systemu doradztwa w zakresie ochrony roślin.

Andrzej Znamirowski: Pierwsza z nich stanie w Trzebnicy, gdzie posłuży do monitoringu zagrożeń w sadach. System zmierzy między innymi wilgotność liścia drzew owocowych. W Strzelinie stacja meteo będzie mierzyć ryzyko wystąpienia zarazy ziemniaka, a w Świdnicy zostanie wykorzystana do wspomaganie produkcji zbóż, rzepaku i buraków.

Jak to działa?

M.T.: Stacje zbierają dane o stanie pogody, które mogą być wykorzystane w gospodarstwach rolnych położonych do 10 kilometrów od urządzenia. Działają autonomicznie, przekazują dane na serwer za pomocą sieci komórkowej. Po analizie komunikaty trafiają do rolnika, jako sms.

Każda stacja pogodowa na bieżąco monitoruje dane meteorologiczne takie, jak temperatura powietrza, wilgotność względna powietrza, suma i intensywność opadów deszczu, ciśnienie atmosferyczne, prędkość i kierunek wiatru oraz zjawisko punktu rosy. Stacje wykrywają także i mierzą na przykład stężenie zarodników patogenów w powietrzu. Analiza zebranych danych pozwala precyzyjnie przewidzieć, kiedy ich poziom przekroczy próg szkodliwości ekonomicznej. Czyli najbardziej optymalny moment przeprowadzenia zabiegu.



Dyrektor DODR we Wrocławiu Marek Tarnacki (z prawej) i jego zastępca Andrzej Znamirowski

A.Z.: Kiedy pojawia się zagrożenie, rolnik dostaje sms z informacją. Kiedy zagrożenie mija, system wysyła kolejną wiadomość. Dokładne dane i ich analiza sprzyjają producentom na kilka sposobów. Po pierwsze ekonomicznie, bo pozwalają działać skutecznie, a jednocześnie ograniczyć liczbę zabiegów ochrony roślin. A jeden zabieg mniej to nawet kilkaset złotych oszczędności. Po drugie działają ekologicznie, bo mniej oprysków oznacza mniejszą ilość chemicznych preparatów w uprawie. I po trzecie – jest to działanie chroniące konsumenta, bo produkowana w ten sposób żywność jest zdrowsza.

Trzy stacje na cały Dolny Śląsk to niewiele

M.T.: Bo to dopiero początek. W najbliższym czasie Ośrodek kupi jeszcze trzy stacje, a w 2019 roku, w ramach projektu eDwIn, czyli Internetowej Platformy Doradztwa i Wspomagania Decyzji w Integrowanej Ochronie Roślin kolejnych trzynaście stacji meteo. To już dziewiętnaście.

Docelowo chcemy zainstalować stacje w każdym z 26 dolnośląskich powiatów tak, aby w regionie nie było obszarów nie objętych monitoringiem.

A.Z.: Nie zapominajmy także o tym, że wspomaganie podejmowania decyzji o ochronie roślin przez producentów rolnych i racjonalizacja ich stosowania w prosty sposób wpisuje się w zasady integrowanej ochrony, którą rolnicy stosują obowiązkowo od stycznia 2014 roku. Ich przestrzeganie obowiązuje wszystkich producentów rolnych, którzy wnioskuje o unijne pieniądze. A zgodnie z tymi zasadami, decyzje o wykonaniu zabiegów ochrony roślin mają być podejmowane w oparciu o monitoring występowania organizmów szkodliwych, z uwzględnieniem progów ekonomicznej szkodliwości. Stosowanie środków ochrony roślin powinno być ograniczone do niezbędnego minimum przez zredukowanie dawek lub ograniczenie liczby wykonywanych zabiegów.

Zastosowane przez nas systemy wspomaganie decyzji o monitorowaniu, choćby zarazy ziemniaka i stonki ziemniaczanej, chorób grzybowych w pszenicy ozimej, czy suchej zgnilizny kapustnych w rzepaku, wpisują się w potrzeby dolnośląskich rolników.

Dziękuję za rozmowę.